„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zaniesienie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji, miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu 40 hal.

Wydanie poranne

Cena 4 halerze.

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU"
wydanie poranne wyno(si)
Osobna prenumerata w.
miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do dom 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190.

Nr. 297. Kraków, sobota 23 czerwca 1906 roku. ROK XIV.

Bunty wojskowe.

Berlin (Tel. Wł.) „Lok. Anz." donosi z Warszawy, że **w bataljonie saperów Nr. 10 stojącym w obozie na Powązkach wybuchł bunt.** Powodem było zajście między 2 podoficerami piechoty a 2 podoficerami saperów. Zwierzchność wojskowa chciała ukarać winnych saperów, ale koledzy ujęli się za nimi i odmówili ich wydania. Odmowę zgłosili zarówno do pułkownika jak i do brygadjera. Gdy pułkownik przybył do obozu, aby saperów wezwać do spokoju, **rzucono na niego cegłę, tak że upadł na ziemię.** Przeciw zbuntowanym wysłano kilka bataljonów piechoty. Wtedy saperzy rozwinęli się w szyk bojowy i zaciągnęli straże, nie wpuszczając nikogo do obozu. Nadto odbyli wiec, na którym sformowali swe życzenia ekonomiczne i polityczne.

Petersburg. Dzienniki donoszą z Moskwy, że żołnierze tamtejszego garnizonu odbyli w ostatnich dniach zgromadzenia. Oświadczono się za zachowaniem spokoju, dopóki rząd Dumy nie rozwiąże i nie zastosuje represaliów.

„Duma" donosi z Krasnojarska, że w tamtejszym pułku strzelców z powodu aresztowania żołnierza, który zranił pijanego pułkownika, wybuchły rozruchy, podczas których zabito jednego kapitana sztabowego.

Berlin. (Tel. Wł.) „Berl. Tgbl." donosi, że położenie w Kronsztadzie jest ciągle jeszcze krytycznem. Na dworze carskim obawiają się, że z Kronsztadu z powodu bliz kości, mógłby być rzuconym do Peterhofu pocisk 12-to calowy. Toteż Trepow przez kilka dni namawiał dwór do wyjazdu do Carskiego Sioła. Minister marynarki ręczył jednakże za bezpieczeństwo. — Rodzina carska ma wkrótce odbyć 10-cio dniową wycieczkę na „Gwieździe Polarnej."

Petersburg. Pet. aj. tel. zaprzecza ponownie kategorycznie wiadomościom o buncie w garnizonie kronsztadzkim.

Narady w Peterhofie.

Petersburg. (Tel. Wł.) W dniach 19 i 20 bm. odbyły się w Peterhofie pod przewodnictwem cara ważne narady, w których wziął udział także Pobiedonoscew. Oczekują doniosłego manifestu w sprawie agrarnej. Autorem jego ma być Pobiedonoscew.

Duma.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Posiedzenie Dumy otwarto w południe. Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad oświadczeniami ministrów.

Pos. Ramiszwili z Kaukazu protestował przeciw interpelacyom o poszczególne zbrodnie administracji, ponieważ rząd bez przerwy popełnia zbrodnic. Mowca oświadcza, że wrogie stanowisko Dumy wobec ministerstwa nie przedstawia jeszcze wcale wiernego obrazu usposobienia, panującego w kraju.

Pos. Aładjin wyraża zdziwienie z powodu nagłego pojawienia się w Dumie ministrów. Mowca wskazuje na to, że rozruchy wśród żołnierzy spowodowały spadek papierów rosyjskich na giełdach zagranicznych. Nie damy się obałamucić mowami ministrów. Przyrzekamy im wtedy dopiero przyklasnąć, jeżeli podadzą się do dymisji.

Prof. Kowalewski oświadcza, że brak jednolitej władzy w Rosji jest ostateczną przyczyną rozruchów. Sam Witte przyznał, że podczas swych rządów był bezsilny. Mowca opowiada, że wystosował w pewnej sprawie list do ministra spraw wewnętrznych. Minister wogóle nie odpowiedział, chociaż nakazywała to prosta przyzwoitość.

Duma przyjęła wniosek o przekazanie komisji — zajmującej się nadużyciami administracji — sprawozdania o postępowaniu sądowem przeciw pos. Uljanowi, oskarżonemu o występek prasowy. Koniec posiedzenia o 7.50 wieczorem.

Sądy wojenne.

Ryga. (Tel. Wł.) Sąd wojenny w Mitawie skazał na śmierć 3 chłopów za rabunek broni, postanowił jednakże polecić ich do ułaskawienia.

Napad rabunkowy w Kijowie.

Wiedeń. (Tel. Wł.) "Zeit" donosi z Kijowa, że wczoraj w dzień na ulicy napadnięto na kasjera kolejowego idącego w towarzystwie kilku woźnych i transportem pieniężnym 300,000 rubli. Jednego woźnego zabito, drugiego raniono i kasjerowi odebrano pieniądze. Było one jednak za ciężkie i napastnicy nie mogli ich unieść. Przed pościgiem napastnicy zdołali umknąć doróżką.

Mandaty galicyjskie

Wiedeń. Komisja reformy wyborczej ukończyła dyskusję nad Styrją i przyjęła wniosek posła Hagenhofera, na który rząd się zgodził, aby przedsięwziąć nowy podział okręgów wyborczych, jednakże bez powiększenia ilości mandatów.

Przystąpiono do dyskusji nad podziałem okręgów wyborczych i ilością mandatów w Galicji.

Pos. Stein stawia następujący formalny wniosek: Komisja zechce uchwalić: 1) wzywa się rząd, aby przedłożył projekt ustawy w sprawie *wyodrębnienia Galicji i Bukowiny;* 2) po przedłożeniu tego projektu ustawy obrady nad Galicją będą w komisji wstrzymane; 3) ustawa o wyodrębnieniu Galicji wchodzi w życie równocześnie z ustawami o zmianie zasadniczej ustawy o reprezentacji państwa i o ordynacji do Rady państwa.

Pos. Głąbiński oświadcza: Zamierzam postawić wniosek o *podwyższenie liczby mandatów* dla Galicji. Gdy ten wniosek zostanie przyjęty, musielibyśmy również postawić wniosek co do zupełnego innego podziału okręgów wyborczych. Obrady będą uproszczone i ukrócone, jeżeli podzieli się je na dwie części. Mówca proponuje, aby przedewszystkiem przeprowadzić dyskusję nad liczbą mandatów, a dopiero po jej ukończeniu przystąpić do obrad nad podziałem okręgów wyborczych.

Pos. Kaiser zwraca uwagę, że punkty I i III wniosku Steina są natury merytorycznej, podczas gdy punkt II jest wnioskiem formalnym. Przed głosowaniem należy przeprowadzić dyskusję nad punktami I i III.

Pos. Stein oświadcza, że zadowoli się głosowaniem nad punktem II.

Przewodniczący Ploy stwierdza, że również punkt II wniosku pos. Steina jest częściowo natury merytorycznej, ponieważ wzywa rząd do przedłożenia projektu ustawy o wyodrębnieniu Galicji.

Pos. Abrahamowicz zauważa, że wnioskodawca w swoim czasie przy dyskusji nad § 7 będzie miał sposobność do postawienia podobnych wniosków, przyczem podnieśćby można również kwestję otwarcia dyskusji nad tymi wnioskami i zmiany § 11 zasadniczych ustaw państwa. W obecnej chwili jednak punkt II wniosku Steina, który narzuca zmianę podstaw ustawy nie powinien być poddawany pod obrady. Jeżeli pos. Stein chce postawić tylko formalny wniosek, to musi się ograniczyć do następującego wniosku: Obrady nad podziałem okręgów i rozdziałem mandatów dla Galicji mają być zawieszone.

Pos. Stein oświadcza, że gotów jest także obstawać tylko przy tej części, która domaga się odroczenia obrad nad Galicją, jeżeli motywa zostaną zaprotokółowane.

W głosowaniu wniosek pos. Steina *odrzucono.* Za wnioskiem głosowało 11.

Następnie przyjęto wniosek pos. Głąbińskiego, że komisja rozpoczyna najpierw dyskusję szczegółową nad liczbą mandatów dla Galicji.

Pos. Głąbiński zaznacza, że Koło polskie jako bezwarunkowy warunek przyjęcia reformy wyborczej uważa podwyższenie liczby mandatów dla Galicji. Według liczby ludności i zdolności podatkowej Galicji przypadałoby jej 28%, a więc *140* z ogólnej liczby mandatów. Koło polskie trwa przy tem, aby Galicja otrzymała tę liczbę mandatów. Gdyby w przedłożeniu rządowem uczyniono zadość temu żądaniu, to Koło polskie byłoby unikało wszelkich nastręczających się przeszkód w sprawie rozdziału mandatów między narodowości, zamieszkujące Galicję. Wówczas i narodowy stan posiadania Polaków byłby zapewniony i uczynionoby w pewnej mierze zadosyć życzeniom Rusinów.

Koło polskie ujęło się za interesami całego kraju, a nie stanęło na jednostronnem narodowem stanowisku. Zarówno ks. Hohenlohe, jak obecny premier podwyższyli pierwotną liczbę o 14 i obu narodowościom w Galicji ofiarowali ogółem 102 mandaty. Galicja otrzymuje tem samem jeszcze ciągle mniej o 38 mandatów, niż według liczby ludności na nią przypada. Jeżeli się jednak zważy, że ustanowiona pierwotnie w przedłożeniu bar. Gautscha liczba mandatów została następnie podwyższoną, to procentowy udział Galicji w ogólnej liczbie mandatów przedstawia się obecnie jak 20.6%, tak, że kraj dostaje jeszcze ciągle mniej o 74 proc. mandatów, niż się należy. Koło polskie zaniepokojone jest obecnie pogłoskami, jakoby miało nastąpić dalsze podwyższenie mandatów innych krajów, tak, że ewentualnie ten procentowy udział jeszcze się zmniejszy.

Bukowina — kraj, który co do liczby ludności i zdolności podatkowej przedstawia zaledwie 10 proc. Galicji, a pod względem kulturalnym

stoi mniej więcej więcej na poziomie Galicji wschodniej — w projekcie Gautscha otrzymała 11 mandatów. Dlatego musiałoby Koło polskie zażądać, aby dla Galicji ustanowiono jako minimum 10 razy tyle mandatów, co dla Bukowiny, t. zn. 110. Obecnie Bukowina dostała 3 nowe mandaty, bez uwzględnienia narodowego stanu posiadania Polaków na Bukowinie, tak, że Koło polskie musiałoby obstawać przy 140 mandatach. Mówca sądzi, że dopóki nie postanowi się ogólnej liczby posłów, wybieranych ze wszystkich krajów, dopóty Koło polskie nie może się oświadczyć za jakiemkolwiek określeniem liczby mandatów dla swego kraju.

Gdyby Koło polskie obstawało przy 140 mandatach, to przez to cała reforma wyborcza mogłaby być unicestwioną. Ponieważ nie leży to w myśli Koła polskiego, dlatego nie domaga się tej liczby — aczkolwiek zasadniczo przy tem trwa, że się liczba ta Galicji należy. Gdyby Polacy chcieli tylko swój dotychczasowy stan posiadania utrzymać, to musieliby w Galicji tylko dla Polaków domagać się 83 mandatów, gdyż według dawnej ordynacji wyborczej mieli 16.5% wszystkich mandatów. W przedłożeniu rządowem przyznano Polakom 75 mandatów, więc tem samem przez uzupełnienie 8 mandatami stan posiadania mógłby być utrzymany.

Koło polskie jest zdecydowane podzielić się tą podwyżką z drugą narodowością; dlatego też zaproponuje odpowiednią podwyżkę mandatów dla Rusinów.

W sprawie zdolności podatkowej istnieje dość krajów koronnych, wobec których Galicja zdaje się tu być po macoszemu traktowana. Również według stosunku, w którym Galicja przyczynia się do armii, musiałaby być liczba mandatów podwyższona. Według najnowszego projektu podziału przypada w Galicji na 1 mandat 71.400 mieszkańców, w innych krajach przeciętnie 46.000. Jeżeli się uwzględni, że naturalnie i w Galicji istnieją wielkie różnice i że istnieją również okręgi miejskie i że Galicja zachodnia z powodu wyższej kultury bardziej powinna była być uwzględniona, to wynika z tego również wielka różnica między mandatami Galicji a innych krajów.

Imieniem swego klubu powinien mówca postawić wniosek, by liczbę mandatów dla Galicji oznaczyć na 140. Ponieważ padło już jednak słowo o 110 mandatach, pragnie przy tej cyfrze pozostać i stawia *wniosek, by komisja podwyższyła liczbę mandatów dla Galicji o 8, a więc do 110.*

W razie gdyby ten wniosek został przyjęty, mówca zaproponuje odpowiedni podział okręgów wyborczych. W razie zaś odrzucenia zastrzega sobie wniesienie dotyczącego votum mniejszości.

Pos. Wasilko wystąpił przeciw Kołu polskiemu, które stara się tylko o podwyższenie liczby mandatów polskich, a o mandaty ruskie nie dba. Koło udaje tylko że dba o Rusinów, więc nie występuje w interesie całego kraju. Rusinom należy się przynajmniej tak samo, a może o 1 mandat więcej niż Polakom. Gdyby istniała sprawiedliwość, oddanoby Rusinom z 102 mandatów — 51. Tymczasem z 27 jeszcze im 8 odebrano. Mówca kończy oświadczeniem, że gdyby Koło polskie faktycznie wniosek pos. Głąbińskiego chciało przeprowadzić, powinno było użyć wszelkich innych środków, niż występować w komisji poniekąd w ostatniej chwili ze swemi żądaniami.

Pos. Gross zarzuca Polakom, że pomimo dwurazowego podwyższenia im mandatów, są jeszcze niezadowoleni. Gdyby wszyscy żądali podobnego podwyższenia, to liczba 100 mandatów byłaby może jeszcze za małą. Mówca na postulaty polskie pod żadnym warunkiem zgodzić się nie może.

Pos. Starżyński w dłuższym wywodzie polemizował pos. Wasilką i zbijał jego zarzuty jakoby Koło polskie dopiero teraz ujmowało się za Rusiaami.

Po jego przemówieniu obrady przerwano do poniedziałku.

Załatwienie reformy wyborczej w lipcu.

Wiedeń (Tel. Wł.) Część dzisiejszych dzienników podaje, iż nie jest wykluczonem, że komisia reformy wyborczej ukończy swe czynności w połowie lipca. W takim razie parlament w drugiej połowie lipca załatwiłby reformę wyborczą.

Koło polskie.

Wiedeń (Tel. Wł.) Jutro o g. 12 w południe zbiera się Koło polskie na posiedzenie celem ostatecznego sformułowania swych żądań w sprawach rozdziału okręgów wyborczych.

Upaństwowienie kolei północnej.

Wiedeń. (Tel. Wł.) Rada nadzorcza kolei półn. na wczorajszem posiedzeniu postanowiła przedłożyć walne mu zgromadzeniu akcjonarjuszy projekt przedłużenia terminu dla umowy w sprawie upaństwowienia do 30 paźdz. włącznie.

Złożenie mandatu sejmowego bar. Battaglii.

Wiedeń. „Poln. Corresp.“ ogłasza oświadczenie pos. Battaglji, w którem tenże donosi o **złożeniu mandatu sejmowego z miasta Białej.**

Amnestja.

Praga (Tel. Wł.) „Hlas Nawda“ podaje z rzekomo dobrego źródła, że po powrocie cesarza z Liberca, nastąpi **amnestja dla wszystkich politycznych skazańców**, których przestępstwa stoją w związku z demonstracjami za reformą wyborczą.

Z SALI SĄDOWEJ.

(Na pochyłej drodze.)

Po pauzie przesłuchiwano w dalszym ciągu Murdzyńskiego. W sprawie puszki na dar Narodowy, zeznaje on, że dowiedziawszy się iż Wilusz taką puszkę dostał, poszedł także po puszkę, od której oderwał skobel, aby z datków odrazu pokryć swoje koszta. Kiedy jednak wybrał się z puszką w drogę do Bochni i prosił konduktora, aby mu dozwolił zbierać do puszki datki, doznał zawodu, bo konduktor przestrzeżony przez komisarza Kostrzewskiego, zabronił mu zbierania datków.

Trzeci oskarżony Fr. Jasnos przesłuchiwany, podaje że w Krakowie znalazł się bez środków, a szukając zajęcia, spotkał się z Wiluszem i Murdzyńskim, z którymi powziął plan urządzenia wieczorku w sali „Sokoła“. Na pokrycie kosztów druku, programów sprzedał płaszcz i kołdrę. Zyskanemi pieniędzmi wszyscy trzej wspólnie się dzielili. Co do kwot zebranych, Jasnos i jego koledzy cyfry te redukują do 10 proc. Datki zbierali po większych sklepach, u lekarzy i adwokatów. Po powrocie ze Lwowa, ułożyli z Murdzyńskim drugi wieczorek na grudzień także w sali „Sokoła“, który również nie przyszedł do skutku. Obwiniony zresztą zeznaje zupeł nie zgodnie z zeznaniami złożonemi w policji i w śledztwie i jedynie sumy zebrane przy składkach określa niżej aniżeli w śledztwie.

Po ukończeniu przesłuchiwania obwinionych przystąpiono do przesłuchiwania świadków.

Świadek Jan Zamoiski urzędnik Magistratu krakowskiego, do którego obwinieni zgłosili się z propozycją wynajęcia sali starego teatru, zeznaje, że wówczas odmówił im wynajęcia sali na dn. 21 kwietnia. Mimo to przeczytał na afiszach, że raut ten odbędzie się w dniu 21 kwietnia w wymienionym budynku. Wówczas świadek zawiadomił obwinionych kartką korespondencyjną, że prezydent miasta stanowczo odmówił udzielenia im sali teatralnej. Na ręce świadka nikt z obwinionych nie składał pieniędzy tytułem zadatku.

Świadek Bronisław Smoleński, oficjał pocztowy i prezes Klubu pocztowego w Krakowie, opowiada, że w piątek dn. 20 kwietnia przybył doń obw. Wilusz z prośbą o odstąpienie lokalu klubowego na dn. 28 kwietnia, obiecał im że na posiedzeniu wydziału, które miało się odbyć tego samego dnia poprze ich prośbę. Wydział zgodził się na odstąpienie lokalu, jednakże postanowiono zasięgnąć opinji komitetowych w policji. Tymczasem na zajutrz dowiedziano się z gazet o aresztowaniu komitetu.

Świadek dr. Brunon Wojciechowski, który kupił bilet na ów wieczorek, jedenakże nie był w „Sokole“, zeznaje że dopiero od znajomych dowiedział się o tem, że wieczorek wcale się nie odbył.

Świadek Stanisława Wróblewska, funkcjonarju szka zarządu T. S. L. zeznaje, że Wiluszowi wydano puszkę zamkniętą na podanie złożone przezeń z podpisem Stefana Gawrońskiego.

Św. Franciszek Stecko nadkonduktor kolei państwowej zeznaje, że gdy obw. Murdzyński zwrócił się doń z prośbą o pozwolenie zbierania składek w pociągu, odmówił mu stanowczo. W Podgórzu-Płaszowie zapytał świadka ajent polic. czy jedzie w pociągu student zbierający składki. Na potwierdzenie tegoż, Murdzyńskiego aresztowano.

Św. Antoni Czupil ajent policyjny, pełniący dn. 3 maja br. służbę na stacji w Podgórzu, opisuje aresztowanie obw. Wilusza na tejże stacji. Wilusz podał początkowo nazwisko fałszywe, dopiero później na pytanie świadka czy nie jest przypadkiem Wiluszem, odpowiedział „może być, że jestem Wiluszem“.

Świadek Antoni Ekier słuchacz praw, członek orkiestry mandolinowej pod dyr. p. Senowskiego, stwierdza, że obw. Wilusz przed dwoma laty należał do kółka mandolinistów. Murdzyński w zeszłym roku jeździł z kółkiem technicznym po miejscach kąpielowych. Dochód czysty złożono na ręce prof. Jordana. Dnia 3 maja br. orkiestra mandolinowa w parku dra Jordana zupełnie grać nie miała.

Na tem przewodniczący odroczył rozprawę do dzisiaj.

—o—

Wydawca dr. Antoni Beaupre, redaktor odpow. Jan Grzywiński. Drukarnia Głosu Narodu pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.